

# Jerzy Sasaki

---

## Uwagi na temat art. 209 i 218 k.p.k.

---

Palestra 21/5(233), 86-89

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zasad organizacji obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń i banków państwowych (M. P. Nr 57, poz. 270) w ciągu ostatnich kilkunastu lat spełniły niewątpliwie swoje zadanie, lecz dziś są już niedostosowane do potrzeb. Dlatego niezbędne jest obecnie dostosowanie modelu obsługi prawnej i statusu radcy prawnego do aktualnych potrzeb i przyszłego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Formy organizacyjne działalności radców prawnych powinny być tego rodzaju, żeby umożliwiały i ułatwiały osiąganie przez tę grupę zawodową zakresłonego jej celu działalności dla tym większej korzyści społecznej. Do najistotniejszych postulatów w zakresie wymienionych wyżej rozwiązań zaliczyć należy: właściwy dobór i system szkolenia młodych kadr, usytuowanie organizacyjne radcy prawnego przez podporządkowanie bezpośrednio dyrektorowi zakładu pracy, zagwarantowanie stabilności oraz niezawisłości w zakresie wydawanych opinii prawnych, odpowiednie wynagrodzenie, rozkład czasu pracy w zakładzie uwzględniający specyfikę pracy radcy prawnego, organizacja systematycznego doskonalenia zawodowego, system kontroli pracy radcy prawnego i zasady jego odpowiedzialności dyscyplinarnej. Model przyszłego prawnego uregulowania obsługi prawnej powinien zapewnić najbardziej efektywne współdziałanie w przestrzeganiu porządku prawnego w obsługiwanych jednostkach, w ochronie i rozwijaniu uspołecznionej gospodarki, kształtowaniu dyscypliny finansowej i pożądaných postaw. Rozwiązania powyższe będą zależne od wyciągnięcia praktycznych wniosków z obecnego stanu w zakresie faktycznych potrzeb kadrowych, prawidłowego doboru oraz — przy oparciu się na systemie umownym — podnoszenia jakości obsługi prawnej, organizacji doskonalenia zawodowego i kształtowania właściwych postaw etyczno-zawodowych.

Sfera stosunków objętych działalnością radców prawnych jest bardzo szeroka. Kształtowanie przez obsługę prawną stosunków gospodarczych na podstawie systemu umownego oraz poczynania organów władzy w ramach obowiązującego prawa są integralnie związane z ogółem stosunków prawnych oraz z rolą i rangą prawa w państwie. Dlatego też niezbędne staje się pogłębianie związku działalności obsługi prawnej z resortem sprawiedliwości, sterującym stosowaniem prawa w państwie. Pozwoliłoby to na stworzenie jednolitego ośrodka dyspozycyjnego w zakresie tworzenia prawa i jego wykładni na użytek gospodarki, jednostek uspołecznionych i organów władzy.

Ważność problemu, ogólnopaństwowy zasięg i kompleksowy charakter zagadnienia, a także potrzeba określenia podstawowych obowiązków i uprawnień radców i referentów prawnych wskazują na potrzebę wydania w omawianych sprawach aktu normatywnego rządu ustawy. Postulat ustawowego normowania problematyki obsługi prawnej wynika zarówno z uchwały VIII Zjazdu ZPP jak i z decyzji nr 93/72 Prezydium Rządu oraz uchwały nr 46/74 Rady Ministrów.

## **Z NOTATNIKA OBROŃCY**

### Uwagi na temat art. 209 i 218 k.p.k.

Jednym z poważniejszych osiągnięć nowej ustawy karno-procesowej jest wprowadzenie przez tę ustawę zmiany kryteriów stosowania aresztu tymczasowego. Zmiany te stwarzają zdecydowanie lepsze warunki realizowania w toku procesu karnego zasad humanizmu. Zmiany te — to przede wszystkim wprowadzenie no-

wych przepisów art. 209 i 218 k.p.k. Zasady sformułowane w tych przepisach nie były wprawdzie obce wcześniejszej już doktrynie procesu, ale zbyt mały wpływ wywierały na praktykę.

Po kilku latach obowiązywania nowego kodeksu można stwierdzić, że praktyka nadal w zbyt skromnej mierze stosuje te przepisy. Zaliczają się one do tych norm ustawy, które zbyt rzadko są rozważane przez strony procesowe, a w konsekwencji odgrywają nikłą rolę w orzecznictwie sądowym.<sup>1</sup> Częścią winy za ten stan rzeczy należy stanowczo obciążyć adwokatów. Wymienione przepisy zmierzają przecież do poprawy — w określonych warunkach — sytuacji osobistej oskarżonego i jego najbliższych, dlatego też przede wszystkim obrońcy powinni się starać o dostatecznie szerokie stosowanie tych przepisów. Niestety, również obrońcy nie odwołują się do tych norm albo czynią to zbyt formalnie. Fakt ten wyjaśnia ową nikłość prób w zakresie interpretacji tych kwestii prawnych.

Praktyka stosuje zasady związane z aresztem tymczasowym zbyt „płasko”, nie uwzględniając „plastyki”, jaką tej instytucji daje nowy kodeks postępowania karnego. Artykuł 209 k.p.k. ma tu znaczenie zasadnicze. On właśnie określa najszerzej pomyślane ramy dla oceny podstaw do stosowania aresztu tymczasowego.

Z przepisu tego wynika przede wszystkim cel stosowania aresztu. Jest nim „zabezpieczenie prawidłowego postępowania”. Jeżeli więc nie istnieje sytuacja, która by zagrażała prawidłowości postępowania, to brak podstawowej przesłanki do stosowania aresztu. Ustawa nie przewiduje możliwości stosowania aresztu jako swoistej „zaliczki” na poczet kary.<sup>2</sup>

Drugim warunkiem dającym podstawę do stosowania aresztu (podobnie jak i innych środków zapobiegawczych) jest stan dostatecznego uzasadnienia zarzutu stawianego oskarżonemu. Uzasadnienie to musi być oparte na „zebraniu dostatecznych dowodów”. Ocena co do dostateczności dowodów dokonywana jest oczywiście przed rozważeniem całokształtu materiałów, które będą stanowiły podstawę orzekania (art. 85 i 357 k.p.k.).

Orzekanie w sprawie środka zapobiegawczego ma charakter incydentalny, a podstawę do orzekania w tym zakresie stanowi aktualna ocena materiału zgromadzonego w chwili orzekania o stosowaniu środka zapobiegawczego. Ocena ta nie będzie ostateczna ani wiążąca w chwili wydawania wyroku, nie można jednak przeciwko jej formułowaniu operować „argumentem”, że postępowanie nie zostało jeszcze zakończone.<sup>3</sup>

Ten stan prawny wynikający z art. 209 k.p.k. zgadza się całkowicie z dyrektywą przepisów art. 213 i 225 k.p.k., określających reguły niezbędności i oszczędności przy stosowaniu środków zapobiegawczych.

Konieczność orzekania o środku zapobiegawczym na podstawie tymczasowej oceny dowodów stanowi zasadniczą zmianę w stosunku do poprzedniego brzmienia ustawy. Według bowiem gramatycznej wykładni ustawy oraz zgodnie z przewa-

<sup>1</sup> Argumenty płynące z art. 209 k.p.k. spotykają się czasem z potraktowaniem *per non est*. Na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu rozstrzygającym negatywnie zażalenie na areszt, oparte na przepisie art. 209 k.p.k., ogranicza się do stwierdzenia, że „oskarżeni pozostają nadal pod zarzutem popełnienia zbrodni, której stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znaczny” (orzec. SN w sprawie III KZ 75/76).

<sup>2</sup> Czasem dyskusja na te tematy jest chyba wręcz ślepa lub nieszczerza. Por. w tej kwestii dyskusję o areszcie tymczasowym w „Gazecie Sądowej” (nr 13/1974) i krytyczne do niej uwagi w „Palestrze” (nr 10/1974, s. 90 i n.).

<sup>3</sup> Takie stanowisko zajmuje SN w postanowieniu II KZ 104/74, OSNKW 1974, poz. 175.

żającą praktyką podstawę do stosowania aresztu stanowiła przedtem treść czynu „zarzucanego” oskarżonemu; treść ta z reguły nie ulega zmianie aż do zakończenia procesu.

Istotną kwestią związaną z art. 209 k.p.k., a nie wyjaśnioną do dnia dzisiejszego w orzecznictwie jest właśnie rozumienie słów ustawy: „(...) że popełnił on przestępstwo”. W praktyce często zdarzają się sytuacje, że w pewnym stadium procesu staje się wysoce prawdopodobne, a nawet pewne, iż oskarżony rzeczywiście popełnił przestępstwo, ale nie takie, jakie mu się zarzuca w akcie oskarżenia. Czy więc ustawa dopuszcza stosowanie aresztu, gdy zebrane dowody dostatecznie uzasadniają, iż oskarżony popełnił jakiegokolwiek przestępstwo, czy też chodzić tu może jedynie o dostateczne uprawdopodobnienie tego, iż popełnił on zarzucane mu aktem oskarżenia przestępstwo?

Odpowiadając na tę wątpliwość, trzeba przyjąć, że uzasadnieniem stosowania aresztu będzie jedynie dostateczne uprawdopodobnienie faktu, iż oskarżony istotnie popełnił przestępstwo zarzucane mu aktem oskarżenia lub inne, odpowiadające kryteriom art. 217 § 1 k.p.c. i mieszczące się w ramach opisu postawionego mu zarzutu (w części tzw. historycznej).<sup>4</sup>

Obrońca powinien niejako automatycznie rozważyć, czy w dalszym ciągu spełnione są wymagania art. 209 k.p.k. wtedy, gdy akta sprawy zwracane są przez sąd do prokuratora (art. 298 i 344 k.p.k.). Oczywiście, zwrot akt do prokuratora nie zawsze oznacza uzasadnione uchylenie aresztu. Najczęściej nie ulegnie w takiej sytuacji zmiana tej przesłanki, która ma na względzie prawidłowość toku postępowania, często jednak zwrot oznaczać będzie znaczne obniżenie stopnia uprawdopodobnienia popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu.

Z tych zasadniczych i tak korzystnych — z punktu widzenia obrony — zmian w ustawie obrońcy zbyt mało korzystają. W każdym stadium procesu powinni oni oceniać, czy trwają jeszcze wstępne, przewidziane przez art. 209 k.p.k. podstawy stosowania środków zapobiegawczych, a w szczególności aresztu. Dopiero pozytywna odpowiedź na tę wątpliwość uzasadnia w myśl art. 217 k.p.k. stosowanie aresztu. Nie wchodząc tu w wykładnię tego przepisu, warto jednak przypomnieć, że w § 1 tego artykułu ustawa używa słów, iż tymczasowe aresztowanie „może nastąpić”, a dopiero § 3 przewiduje, że areszt sąd „stosuje”.

Przesłankę negatywną co do stosowania aresztu stwarza artykuł 218 k.p.k. Sformułowanie tego przepisu jest kategoryczne („należy odstąpić”) i odnosi się zarówno do tych wypadków, gdy areszt miał charakter *quasi-obligatoryjny* (art. 217 § 3), jak i do tych, gdy areszt był fakultatywny (art. 217 § 1).<sup>5</sup>

Niezbyt zrećnie zredagowany przepis art. 218 k.p.k. nie zawiera, niestety, bliższego ogólnego ujęcia podstaw jego zastosowania. Nie ulega natomiast wątpliwości, że punkty 1 i 2 tego przepisu nie wyczerpują wszystkich możliwości stosowania art. 218 k.p.k. (dowodzi tego wyraz „zwłaszcza”). Tylko swoisty „uwiad” tego przepisu spowodował brak podjęcia prób pełniejszego rozwinięcia jego dyspozycji zarówno w teorii jak i w orzecznictwie. Nie będzie to próbą wyczerpującego

<sup>4</sup> Aczkolwiek Sąd Najwyższy nie zawsze taki pogląd podziela. Przy negatywnym rozpoznaniu zażalenia na areszt, opartego na art. 209 k.p.k., Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że „w obecnym stadium postępowania (prowadzenia rozprawy głównej) przedwczesne byłoby weryfikowanie oceny prawnej czynu i wysokości zagarniętego mienia, przyjętego w akcie oskarżenia” (orzecz. SN w sprawie III KZ 77/76).

<sup>5</sup> Uwagi niniejsze nie zmierzają do bliższego rozważania treści art. 217 § 1 k.p.k., gdzie przyczyny aresztu określone w punktach 1 i 2 mają rodzajowo odmienny charakter od przyczyn opisanych w punktach 3 i 4; te ostatnie nie są zharmonizowane z treścią art. 209 k.p.k. i dlatego w skrócie użyłem określenia „*quasi-obligatoryjnej*” przyczyny.

katalogowania dalszych możliwości stwarzanych przez przepis art. 218 k.p.k., jeżeli wymienimy następujące:

- ważne względy pracy zawodowej czy twórczej oskarżonego,
- istotny interes zakładu pracy, w którym pracuje oskarżony,
- długotrwałość odbytego już przez oskarżonego aresztu tymczasowego przy ewentualnym skalkulowaniu szans, jakie stworzyć mu może instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Zgodzić się jednak trzeba z tym, że wszelkie „uzupełniające” przesłanki stosowania art. 218 k.p.k. — poza wymienionymi w nim wyraźnie — muszą mieć poważny ciężar gatunkowy. Przemawia za tym redakcja punktów 1 i 2, przemawia też kontr-przesłanka tego przepisu wyrażona w słowach „jeżeli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie”, przemawia wreszcie za tym także zawarte w art. 219 k.p.k. pewne ograniczenie zakresu stosowania art. 218.

*Jerzy Sasaki*

## **SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW**

### Antoni Karpiński — adwokat w Gnieźnie

Antoni Karpiński prowadził kancelarię adwokacką w Gnieźnie w okresie od roku 1882 do roku 1918. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości został pierwszym polskim prezesem Sądu Okręgowego w Gnieźnie. Antoni Karpiński był gorącym patriotą polskim, bronił wielokrotnie w procesach politycznych przed sądami niemieckimi, był m.in. obrońcą w słynnym procesie przeciwko uczniom gimnazjum gnieźnieńskiego — członkom Towarzystwa Tomasza Zana w roku 1903. Antoni Karpiński był jedną z czołowych postaci inteligencji polskiej (nielicznej zresztą) w b. zaborze pruskim.

Urodził się w 1855 r. w Środzie Wielkopolskiej, gdzie ojciec jego był sędzią (matka z domu Jarochowska). Zona Wanda była siostrą założyciela i pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego Heliodora Święcickiego. Syn prezesa Karpińskiego to dr Zygmunt Karpiński, dyrektor Banku Polskiego w latach 1924—1955 (autor m.in. książki pt. „O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach — Wspomnienia 1860—1960”, PIW 1971).

Dla zilustrowania działalności adw. Antoniego Karpińskiego pozwolę sobie przytoczyć wspomnienia o Antonim Karpińskim opisane w roku 1947 przez jego byłego sekretarza adwokackiego, w okresie międzywojennym dyrektora Banku Pożyczkowego w Gnieźnie Antoniego Smieleckiego. Wspomnienia te, wręczone mi przed 30 laty, odnalazłem niedawno w swoich aktach i sądzę, że zasługują na opublikowanie i przypomnienie znanego adwokata i prawnika wielkopolskiego. Przytaczam więc niżej zasadniczą treść tych wspomnień:

„Adwokat Antoni Karpiński, późniejszy prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie, osiedlił się w Gnieźnie w r. 1882.

Był to obrońca nie tylko oskarżonych, ale i obrońca polskości. Jednym słowem obrońca Polski i wielki patriota.